

Nauczyciele nie dostaną pieniędzy za strajk?

6 maja 2019

Prezydent Krakowa Jacek Majchrowski i władarz stolicy Wielkopolski Jacek Jaśkowiak podczas występu w „Faktach po Faktach” oświadczyli zgodnie, że w ich miastach nauczyciele nie dostaną wynagrodzeń za okres strajku. Czy to oznacza, że pedagodzy zostaną pozostawieni na lodzie? Niekoniecznie, jest kilka możliwości, a prezydenci wyraźnie asekurują się na wypadek zarzutu o nieprawidłowe gospodarowanie środkami publicznymi.

<https://www.youtube.com/watch?v=hLhWXLfI41k>

– Nie mogą nas państwo nakłaniać do łamania prawa – mówił wiceprezydent Poznania Mariusz Wiśniewski, kiedy na dziedzińcu pod magistratem ponad tysięczny tłum nauczycieli domagał się wypłaty wynagrodzeń za czas strajku. Władze Poznania obiecały im dwa tygodnie wcześniej, w kulminacyjnym momencie napięcia politycznego, że miasto ma zabezpieczone środki na wypłacenie nauczycielskich pensji za czas odmowy pracy.

Dziś wieczorem prezydent Poznania, a także władarz Krakowa Jacek Majchrowski po raz kolejny dali do zrozumienia, że spełnienie wcześniejszych obietnic nie jest oczywistą sprawą.

Według Jaśkowiaka ustawa o rozwiązywaniu sporów zbiorowych mówi, że za czas strajku nie przysługuje wynagrodzenie zarówno nauczycielom, jak i innym pracownikom szkoły. Wypłaty wynagrodzenia w takiej sytuacji nie przewiduje również Karta Nauczyciela.

Jaśkowiak twierdzi, że od początku tak właśnie przedstawiał sprawę nauczycielom. Pedagodzy twierdzą jednak, że prezydent obiecywał im wypłatę środków. – To między innymi dlatego walczyliśmy do końca- mówi jeden z nauczycieli w rozmowie z

naszym portalem.

Dzisiaj w „Faktach po Faktach” Jaśkowiak stwierdził jednak: „od razu powiedzieliśmy nauczycielom, na co mogą liczyć”. Dodając, że jego ekipa troszczy się o edukację. – Staramy się inwestować w oświatę. Na to przeznaczymy ponad jedną czwartą naszego budżetu. To najważniejszy wydatek w budżecie Poznania. Inwestujemy w nowe szkoły – wyliczał Jacek Jaśkowiak.

W podobnym tonie wypowiadał się dzisiaj Majchrowski. – My od razu mówiliśmy bardzo wyraźnie, że nie ma możliwości zapłaty za strajk. To ustawa wyraźnie precyzuje – podkreślił.

Argumentacja prezydentów opiera się na art. 23 ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, który głosi, że „w okresie strajku zorganizowanego zgodnie z przepisami ustawy pracownik zachowuje prawo do świadczeń z ubezpieczenia społecznego oraz uprawnień ze stosunku pracy, z wyjątkiem prawa do wynagrodzenia. Okres przerwy w wykonywaniu pracy wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy”.

Nauczyciele wskazują jednak, że mogą otrzymać pieniądze, które miasta przekazały już dyrektorom w formie innych świadczeń, np. nagród lub dodatków do pensji.

Na inną możliwość wskazuje adwokat dr Artur Rycak, który jest zdania, że nauczycielom można wypłacić pensje w zgodzie z prawem.

– Jest taka możliwość, przyjmowana też w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że można w trakcie sporu lub podczas jego zakończenia podpisać porozumienie zbiorowe, w którym ureguje się prawa i obowiązki pracowników korzystniej, aniżeli wynika to z przepisów kodeksu pracy lub innych ustaw, np. ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, w świetle której pracownikom nie należy się wynagrodzenie za czas strajku. Takie porozumienia mogą być różnorakiej treści i mogą zawierać zobowiązanie, że pracownikom zapewni się wynagrodzenie lub rekompensatę za czas strajku- zauważył dr Rycak.

Co na to prezydenci? Podczas dzisiejszego występu z jednej strony zarzekali się, że nie ma możliwości wypłacenia pieniędzy bezpośrednio za okres strajku, jednak z drugiej zapewniali, że zrobią wszystko, by nauczyciele je otrzymali. Czy dotrzymają słowa? Czas pokaże. Jedno jest pewne – nauczyciele na pewno nie wybaczą im zdrady.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu